



ABBA - żywa legenda muzyki pop ze Szwecji

2014-02-03

W latach 70-tych ubiegłego wieku czworo młodych Szwedów zafascynowało cały świat. Ich misja była całkowicie pokojowa: narzędziem podboju nie stały się rakiety ani karabiny maszynowe, lecz wpadające w ucho, przebojowe melodie. Udowodnili, że Szwecja nie musi kojarzyć się tylko z północnym klimatem, powściągliwością w stosunkach z ludźmi i beznamietnym pragmatyzmem. Mowa oczywiście o słynnym zespole ABBA.

Muzycy z ABBA to oczywiście nie jedyni znani powszechnie Szwedzi. Dzięki żyjącemu w XVIII w. Andersowi Celsjuszowi mierzymy temperaturę w skali stustopniowej, współczesny mu Karol Linneusz wprowadził obowiązujący do dzisiaj system klasyfikacji organizmów żywych, a Alfred Nobel w drugiej połowie XIX w. wynalazł dynamit i ustanowił słynną nagrodę swojego imienia. Dużym międzynarodowym zainteresowaniem cieszy się twórczość szwedzkiego pisarza Augusta Strindberga, aktywnego w czasach modernizmu na przełomie XIX i XX w., znanego przede wszystkim ze swoich naturalistycznych i wizjonerskich dramatów, takich jak „Ojciec”, „Panna Julia”, „Taniec śmierci”, „Gra snów” czy „Do Damaszku”. Do dzisiaj kontrowersyjnych, lecz nadal wystawianych. Niezwykłą postacią w kulturze XX w. był Ingmar Bergman, twórca wyrafinowanych artystycznie, przenikliwych psychologicznie i poruszających dzieł filmowych, często przybierających formę moralitetu. Kilka jego filmów nagrodzonych zostało Oscarem, a do najślynniejszych należą „Siódma pieczęć”, „Tam, gdzie rosną poziomki”, „Źródło”, „Persona”, „Szepty i krzyki”, „Jajo węża”, „Fanny i Aleksander”. Wspominając Szwedów obecnych w kulturze światowej, nie można także zapomnieć o dwóch paniach: jedną z nich jest nieżyjąca już pisarka Astrid Lindgren (jej „Dzieci z Bullerbyn” i „Fizję Pończoszanek” znają miliony młodych czytelników na świecie), drugą zaś „boska” Greta Garbo (urodzona w Szwecji jako Greta Lovisa Gustafsson, wielka i okryta tajemnicą gwiazda filmowa, która w latach 20-tych i 30-tych XX w. podbiła Hollywood, aby następnie wycofać się z aktorstwa i przez blisko pięćdziesiąt lat aż do śmierci żyć samotnie w cieniu własnej sławy). Pamiętać wypada też o współczesnym autorze ambitnych powieści kryminalnych Henningu Mankellu, twórcy postaci Kurta Walandera, słynnego policjanta z Ystad, obecnie równie znanego jak Sherlock Holmes czy Hercules Poirot.

Grupę ABBA utworzyli młodzi muzycy Benny Andersson, Björn Ulvaeus, Anni-Frid „Frida” Lyngstad, urodzeni w połowie lat czterdziestych, oraz najmłodsza z nich Agnetha Fältskog z 1950 r. Pod koniec lat 60-tych każde z nich rozpoczęło własną karierę muzyczną. Działali jako członkowie zespołów, grający na różnych instrumentach, wokaliści, kompozytorzy, autorzy tekstów i producenci nagrań płytowych, zyskując coraz większe powodzenie. Ich drogi niekiedy się krzyżowały, ale początkowo nie dochodziło do nawiązania bliższej współpracy między całą czwórką.

Rozwijające się w różnych konfiguracjach dwustronne i trójstronne kontakty artystyczne między muzykami doprowadziły na przełomie lat 60-tych i 70-tych do powstania dwóch par w życiu prywatnym. Świeżo rozwiedziona Anni-Frid Lyngstad związała się z Bennym Anderssonem, z którym formalne małżeństwo zawarła kilka lat później, natomiast Agneta Fältskog i Björn Ulvaeus wzięli ślub niedługo po tym, jak się poznali. Dzięki temu, a także za sprawą wspólnych projektów muzycznych Anderssona i Ulvaeusa cała czwórka coraz częściej mogła się ze sobą spotykać.

Pierwszy wspólny występ wszystkich członków późniejszej ABBA był dziełem przypadku. Obie pary, spędzające razem wakacje na Cyprze w 1970 r., zaimprovizowały koncert na plaży. Jego



publiczność stanowili głównie stacjonujący tam żołnierze ONZ. Wydawało się, że był to pomysł jednorazowy, który nie doczeka się dalszego ciągu, ponieważ muzycy zaangażowani byli w swoje indywidualne przedsięwzięcia, takie, jak pierwszy wspólny album Benny'ego i Björna. Stało się jednak inaczej.

Muzycy zdecydowali się na pierwszy sceniczny występ całej czwórki pod koniec 1970 r. Wykonali wtedy swój pierwszy przebój „Hej, Gamle Man” [Hej, Stary Człowieku], opowiadający o starym żołnierzu Armii Zbawienia. Jego autorami byli Benny Andersson i Björn Ulvaeus, którzy później nadal wspólnie tworzyli piosenki, wykonywane i nagrywane często przy udziale ich partnerek życiowych. Był to niejako wstęp do stworzenia stałego zespołu. Do kontynuowania współpracy zachęcał producent Stig Anderson, założyciel i właściciel firmy „Polar Music”, ważna postać w historii ABBy, ponieważ to on właśnie od początku wbrew wszystkiemu wierzył w międzynarodowy sukces muzyków ze Szwecji, a potem kierował sprawami organizacyjnymi i biznesowymi zespołu. Był on także współtwórcą wielu późniejszych utworów zespołu i stał się niejako jego piątym, „niewidzialnym” członkiem.

Wreszcie w 1972 r. artyści wydali utwór „People Need Love” jako singel grupy „Björn & Benny, Agnetha & Anni-Frid”, zaś rok później pierwszy album „Ring, ring”, który „dobrze sobie radził na listach przebojów”, jak można przeczytać w Wikipedii. Zespół próbował swoich sił na szwedzkich eliminacjach do konkursu Eurowizji w latach 1972 - 1973 (pierwsze zgłoszenia w 1971 r. zostały odrzucone na samym początku), jednak na sam europejski konkurs jeszcze wtedy nie dotarł.

Kłopot sprawiała niewygodna, zbyt długa nazwa nowej grupy. Początkowo jako żart zrodził się pomysł, aby utworzyć nazwę z pierwszych liter imion członków zespołu. Z uwagi na to, że nazwa ta należała już do szwedzkiego koncernu rybnego, trzeba było negocjować z nim o nadanie praw autorskich do nazwy. Przyjęła się ona pod koniec 1973 r. Odwrócone drugie „B”, używane w logotypie zespołu, powstało w wyniku zabawnej pomyłki. Otóż podczas sesji zdjęciowej w 1976 r. Benny Andersson wielką planszę z literą „B” trzymał do góry nogami. Zostało to utrwalone na zdjęciu i tak już zostało.

Wielkim przełomem w historii zespołu był występ w angielskim Brighton w 1974 r. na konkursie Eurowizji, do którego zespołowi udało się wreszcie zakwalifikować. ABBA bezapelacyjnie wygrała konkurs piosenką „Waterloo”, która była tytułowym utworem drugiego albumu zespołu. Odtąd czwórka muzyków zaczęła występować także za granicą, choć na początku niektóre koncerty w 1974 r. trzeba było jeszcze odwoływać z powodu zbyt małej ilości sprzedanych biletów. Zmiana na lepsze nastąpiła w 1975 r., kiedy ukazała się trzecia płyta zespołu, nazwana po prostu „ABBA”. W tym roku w Sztokholmie na wolnym powietrzu koncertu ABBy wysłuchało – za biletami! – ponad 19000 osób. Zespół, który swoje utwory nagrywał w języku angielskim, okazjonalnie także w hiszpańskim i równolegle zrezygnował z wykorzystywania tekstów w języku szwedzkim, zyskał liczącą się pozycję na światowym rynku muzyki rozrywkowej.

Szczyt popularności ABBy przypadł na lata 1976 - 1977. Była to epoka nowych nagrań, wielu przebojów i podróży koncertowych po całym świecie. Mimo różnych zawirowań zespół odnosił duże sukcesy jeszcze do początku lat osiemdziesiątych. „ABBA-mania” ogarnęła nie tylko Skandynawię, ale całą Europę, w tym także Polskę i inne kraje tzw. „bloku wschodniego”, Amerykę Łacińską, Nową Zelandię, po części Stany Zjednoczone, Kanadę, RPA i Japonię oraz w niespotykanym stopniu Australię. Właśnie tournée w Australii w 1977 r. poświęcony został



pełnometrażowy, fabularyzowany film „ABBA – The Movie”, nakręcony przez znanego później reżysera Lasse Hallströma, który oprócz tego był twórcą wielu teledysków zespołu.

W tym czasie ABBA jedyny raz w swojej historii odwiedziła również Polskę. Nastąpiło to w 1976 r., gdy ABBA promowała wówczas nową, czwartą z kolei płytę długogrającą „The Arrival” i w Warszawie dokonała dla telewizyjnego programu „Studio 2” kultowego dziś nagrania utworów z tej płyty oraz innych przebojów. Dla ówczesnej Polski za rządów Gierka było to wielkie wydarzenie kulturalne nie tylko w zakresie muzyki rozrywkowej, a jego zorganizowanie wymagało wielu nadzwyczajnych starań i przygotowań. Popularność ABBy w Polsce była tak olbrzymia, że ówczesny kontyngent, dotyczący sprowadzania do Polski zagranicznych płyt muzycznych, ustalony odgórnie na poziomie 800 000 sztuk rocznie, wykorzystany został w 1976 r. tylko na tę jedną płytę!

Wspomniany album „The Arrival” był jednym z najważniejszych w dyskografii ABBy. Zawierał on szereg do dziś popularnych przebojów, takich, jak „Dancing Queen”, „Knowing Me, Knowing You”, „Money, Money, Money”. Wraz z kilkunastoma dalszymi tytułami („Waterloo”, „Mamma Mia”, „SOS”, „Fernando”, „I Have a Dream”, „Voulez-Vous”, „Chiquitita”, „Gimmie! Gimmie! Gimmie!”, „Super Trouper”, „Take a Chance on Me”, „The Winner Takes it All” i inne) tworzą one grupę najważniejszych dokonań ABBy w dziedzinie muzyki pop, a w przypadku późniejszych utworów również muzyki disco. Być może, gdy czytamy ich angielskie tytuły, nie wszystkie kompozycje dają się na pierwszy rzut oka rozpoznać, ale wystarczy kilka taktów, aby dla tych, którzy je słyszeli, stawało się jasne, o jaki utwór chodzi.

Za czasów swojej aktywności ABBA nagrała jeszcze cztery albumy – „The Album”, „Voulez-Vous”, „Super Trouper” i ostatni „The Visitors” w 1981 r. Warto przypomnieć, że tytułowy utwór płyty „The Visitors” nawiązywał do ówczesnej komunistycznej dyktatury ZSRR wobec innych krajów „demokracji ludowej”. Nie można z tymi albumami mylić płyty „ABBA Gold: Greatest Hits”, wydanej w 1992 r., później poddanej remasteringowi i kilkakrotnie wznawianej, ostatnio w 2008 r. Zawierała ona 19 największych przebojów zespołu i stanowiła kompilację z poprzednich albumów. Z perspektywy czasu ona właśnie odniosła największy sukces komercyjny w obrębie dyskografii ABBy. Generalnie w odniesieniu do całokształtu dorobku płytowego zespołu ów komercyjny sukces jest imponujący – do chwili obecnej na całym świecie sprzedano ponad 380 milionów płyt ABBy. Według niektórych źródeł zapewniło to muzykom ze Szwecji trzecie miejsce po Beatlesach i Elvisie Presleyu, podczas gdy według innych wyprzedza ich dodatkowo Michael Jackson.

Koniec lat siedemdziesiątych i początek lat osiemdziesiątych przyniósł narastające tarcia wewnątrz ABBy. Oba małżeństwa rozstały się ze sobą. W 1982 r. odbyła się ostatnia sesja nagraniowa zespołu i jego ostatnia podróż koncertowa. Przyjmuje się w związku z tym powszechnie, że zespół ABBA istniał faktycznie przez dziesięć lat – od 1972 do 1982 r. Formalnego rozwiązania ABBy jednak nigdy nie ogłoszono. Poza występem w telewizji szwedzkiej w 1986 r. cała czwórka nie pojawiała się razem publicznie aż do 2005 r., czyli do premiery musicalu „Mamma Mia!” w Sztokholmie. Spotkanie takie udało się powtórzyć trzy lata później podczas szwedzkiej premiery filmu o tym samym tytule.

ABBA nadal pozostaje „wiecznym fenomenem muzycznym”, jak można było przeczytać w 2008 r. w „Nürnberger Nachrichten” przy okazji wywiadu z Björnem Ulveusem. Utwory nieistniejącego



już zespołu są w dalszym ciągu chętnie słuchane, wiele ludzi nuci je wraz z wykonawcami i tańczy do przebojów ABBy na imprezach, na których hard rock czy agresywne techno nie wyparły jeszcze innych rodzajów muzyki. Kompozycje ABBy cechuje prostota i niezwykła inwencja melodyczna, są one bardzo rytmiczne, znakomicie zaaranżowane, słowa perfekcyjnie współbrzmiają w nich z muzyką, a wyraziste głosy obu wykonawczyń wspaniale pasują do całości i nadają śpiewanym przez nie piosenkom niepowtarzalny charakter.

Robert Sankowski w artykule „Mamma mia, Abba znów na topie!”, opublikowanym w 2008 r. w „Gazecie Wyborczej”, napisał: „Mieszając pop z disco, wpadające w ucho melodie z tanecznymi rytmami, pogodne i skoczne piosenki z bardziej refleksyjnymi balladami, szwedzki kwartet znalazł złotą formułę na sukces w latach 70.” Według niego ABBA „to wzorcowy przykład zespołu pop, którego kompozycje mogą stanowić przykład, jak pisać klasyczne przeboje muzyki rozrywkowej.” Z kolei na portalu „kobieta.interia.pl” w materiale „Czy lubi pani ABbę?”, pochodzącym z gazety „Dzień Dobry”, można przeczytać między innymi wypowiedź dziennikarza i muzyka Roberta Leszczyńskiego: „ABBA ma delikatny posmak tandety. Jest jak beza, która jest niezdrowa, ale każdy ją lubi czasem zjeść. Bawienie się przy ABbie to lekki obciach, ale wszyscy to znają.”

Wspomniany brytyjski musical „Mamma Mia!” z 1999 r. i przede wszystkim jego ekranizacja z 2008 r., w której wystąpili między innymi Meryl Streep, Amanda Seyfried, Pierce Brosnan, Colin Firth i Stellan Skarsgård, spowodowały renesans popularności ABBy. Ścieżka dźwiękowa filmu, zawierająca piosenki ABBy wykonywane przez aktorów, została wydana jako osobna płyta, która cieszyła się znaczną popularnością. Tylko w 2008 r. film obejrzało w kinach na całym świecie ponad 60 milionów widzów, przy czym liczbę widzów w Polsce w pierwszym roku emisji filmu szacuje się na 1125000. Później opublikowana została także płyta DVD z filmem, która również bardzo dobrze się sprzedawała, osiągając szczególne powodzenie w Wielkiej Brytanii.

Dowodem na trwającą nadal popularność ABBy jest działalność różnych zespołów muzyczno-estradowych, które w swoich spektaklach niejako imitują ABbę nie tylko pod względem jej repertuaru, ale także w takich kwestiach, jak skład obsady instrumentalnej zespołu, barwa głosu wykonawców, ich wygląd i zachowanie na scenie, odtworzone na podstawie dostępnych materiałów. Przykładowo w 2013 r. grupa „Abba The Show” z wybranym w castingu kwartetem wokalnym, łudząco podobnym do prawdziwej ABBy wystąpiła dla kilku tysięcy widzów w hali Ergo Arena na granicy Gdańska i Sopotu. Relacjonujący ten koncert dziennikarz Tomasz Rozwadowski pisze w „Dzienniku Bałtyckim” tak: „Abba była totalną kreacją obejmującą muzykę, kostiumy, oprawę sceniczną i swoistą mitologię zespołu. Dlatego można ten fenomen odtworzyć na estradzie, czego świadkami byli widzowie koncertu w Ergo Arenie”.

Podobny spektakl muzyczny dedykowany ABbie prezentowany będzie w 2014 r. w kilku największych miastach Polski – w Gdańsku, Poznaniu, Warszawie, Lublinie, Wrocławiu i Krakowie. Nosił on będzie tytuł „ABBA – miłosna opowieść symfoniczna” i zapowiada „prawie 100 artystów na scenie” (orkiestra symfoniczna, wokaliści, tancerze, chórki, wirtuozi instrumentalni) oraz „niezwykłe efekty multimedialne i wizualizacje”. Miejscem spektaklu w Krakowie, który planowany jest 22 lutego 2014 r., będzie kino „Kijów Centrum”.

Jako ciekawostkę przytoczyć można, że od 2013 r. działa w Sztokholmie Muzeum ABBy. Przygotowano w nim pokaz filmu o zespole, można także odwiedzić studio nagrań, obejrzeć



charakterystyczne białe kostiumy, instrumenty muzyczne oraz oczywiście liczne zdjęcia. Jednym z głównych inwestorów przedsięwzięcia jest członek zespołu Björn Ulvaeus.

Na zakończenie wypada wspomnieć, że rok 2013 przyniósł w Polsce kilka publikacji książkowych poświęconych ABBA. Jedną z nich to „ABBA. Historia supergrupy” autorstwa Carla Magnusa Palma, wydana w oryginale w 2008 r. Palm od lat pisze o zespole, opublikował na jego temat kilka książek, jest ekspertem w temacie ABBA i konsultantem wytwórni fonograficznej „Polar Music”, wydającej muzykę zespołu.

Dwie pozostałe pozycje są polskiego autorstwa. Marzena Tarka, która poznała osobiście muzyków „supergrupy” i przeprowadziła z nimi wywiady, napisała książkę „ABBA. Fenomen i legenda”. Z kolei bogato ilustrowana książka „ABBA w Polsce” opowiada o często dotąd nieznanym kulisy pamiętnej wizyty ABBA w Polsce w 1976 r.

Na rynku muzycznym w Polsce w dalszym ciągu obecna jest wspomniana płyta, zawierająca największe przeboje zespołu, czyli „ABBA Gold. Greatest Hits”. Można spotkać również płytę „ABBA. The Best. Giga Collection”, zawierającą – poza „Waterloo” – zupełnie inne utwory niż „ABBA Gold”.